Opł. pocz. opł. rycz. Numer zawiera 20 stron.

ŚWIATOWID

Nr. 31 (313) 9 sierpnia 1930 Rok VII.

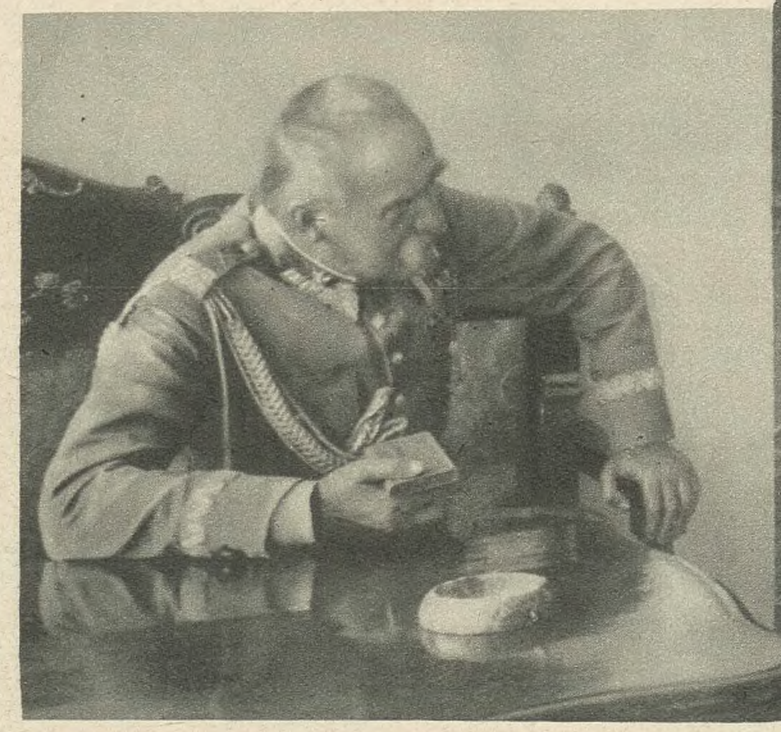
ZWYCIĘZCA SZLAKÓW POWIETRZNYCH

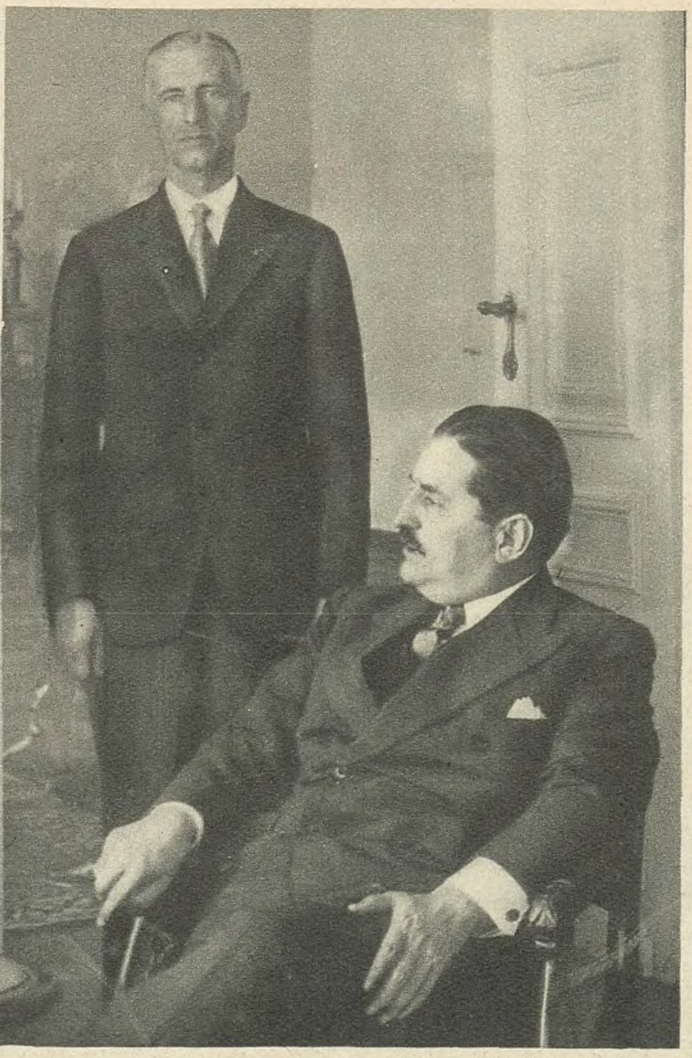


Z pośród dwunastu Polaków, uczestniczących w Międzynarodowym Raidzie Awionetek, jako pierwszy ukończył lot pilot Stanisław Płończyński z warszawskiego Aeroklubu w czasie 59 godzin i 12 minut. W ogólnej klasyfikacji pilot Płończyński zajął 12 miejsce. Na zdjęciu Płończyński (na prawo) na mecię, w chwilę po wylądowaniu na lotnisku w Tempelhof pod Berlinem.

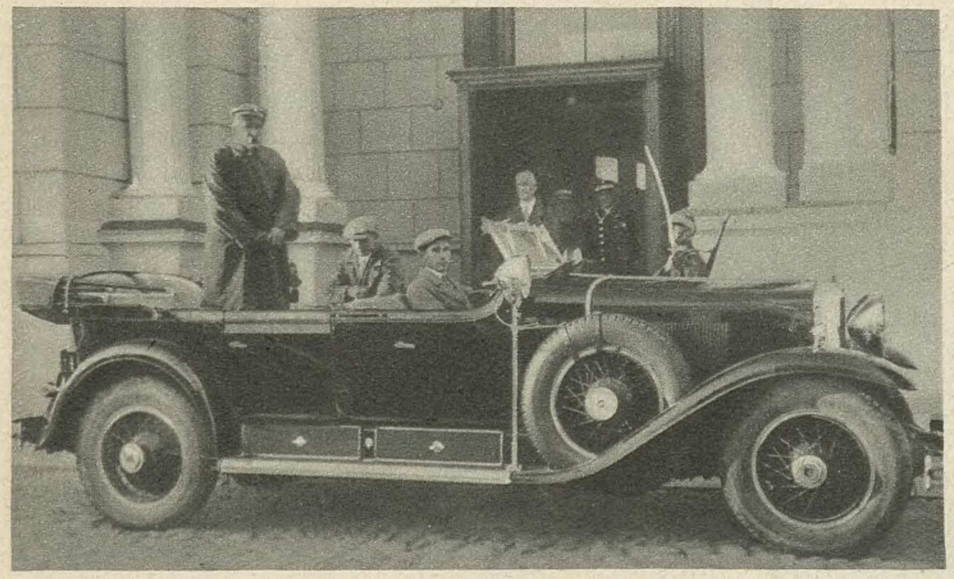
Presse et A. Photo.

JAK TO BYŁO W WILNIE





Minister francuski u Marszałka Piłsudskiego. Dowodem szacunku i zainteresowania, jakie miarodajne koła zagraniczne mają dla Marszałka Piłsudskiego, jest fakt, że wybitni mężowie stanu, przybywający do Polski, starają się o uzyskanie rozmowy z p. Marszałkiem i nawet, nie zastawszy go w stolicy, nie żałują trudu jazdy do jego chwilowej siedziby. Śladem niedawnej wizyty p. ministra włoskiego Grandiego również i przybyły do Polski francuski minister lotnictwa p. Eynac, odwiedził p. Marszałka, przybyłego umyślnie z Pikiliszek do Wilna. Dzięki wyjątkowej uprzejmości dostojnego gospodarza fotograf nasz mógł dokonać zdjęcia z rozmowy, prowadzonej w serdecznym tonie (patrz nasze zdjęcie górne, z p. wojewodą wileńskim Raczkiewiczem w drzwiach). Z dwóch dolnych zdjęć pierwsze na lewo przedstawia przyjazd Marszałka samochodem z Pikiliszek do Wilna — drugie zaś powitanie p. min. Eynaca (+) na lotnisku wileńskim przez p. wojewodę Raczkiewicza (++).







Zjazd Związku Podoficerów Rezerwy. Licznie zjechali się do starego grodu Jagiellonów członkowie Związku Podoficerów Rezerwy Rzpltej. Po obradach p. woj. Raczkiewicz (x) dokonał dekoracji zasłużonych uczestników.

NA HORYZONCIE ŚWIATOWYM



Na lewo:

Manifestacja pokojowa w rocznicę wybuchu wojny światowej. Po wszystkie czasy pozostanie pamiętnym dzień wybuchu wojny w r. 1914, której skutki świat cały jeszcze dzisiaj tak dotkliwie odczuwa. Nic dziwnego, że pokolenie, które przeżyło te okropności, odżegnywa się od nowej wojny. Nawet w stolicy Niemiec odbyła się w dniu 1-go sierpnia wielka manifestacja pokojowa, podczas której z trybuny przemówił poseł socjalistyczny Crispien. Czy jednak młode pokolenie zwłaszcza niemieckie, podziela ten wstręt do wojny? R. Sennecke, Berlin



Po strasznej tragedji. Rząd włoski zabrał się bardzo energicznie do akcji ratunkowej na terenach, dotkniętych trzęsieniem ziemi, tem gorliwiej, że z dumy narodowej odrzucił wszelką pomoc zagranicy. Pierwsze zarządzenia władz tyczyły się zabezpieczenia rozwalonych domów przed rabunkiem ze strony żywiołów, których nigdzie w takich okolicznościach nie brak. Nasze zdjęcie przedstawia straż wojskową przed ruinami domu w Ariano. R. Sennecke.



Rewolucyjne wrzenie w Egipcie. Konflikt pomiędzy królem Fuadem a stronnictwem nacjonalistycznem przybiera w Egipcie coraz gwałtowniejszy wygląd. Ulice miast, zwłaszcza stolicy Kairo, są terenem zaciętych walk pomiędzy rewolucjonistami, stawiającymi barykady a wojskiem rządowem. Presse Photo.

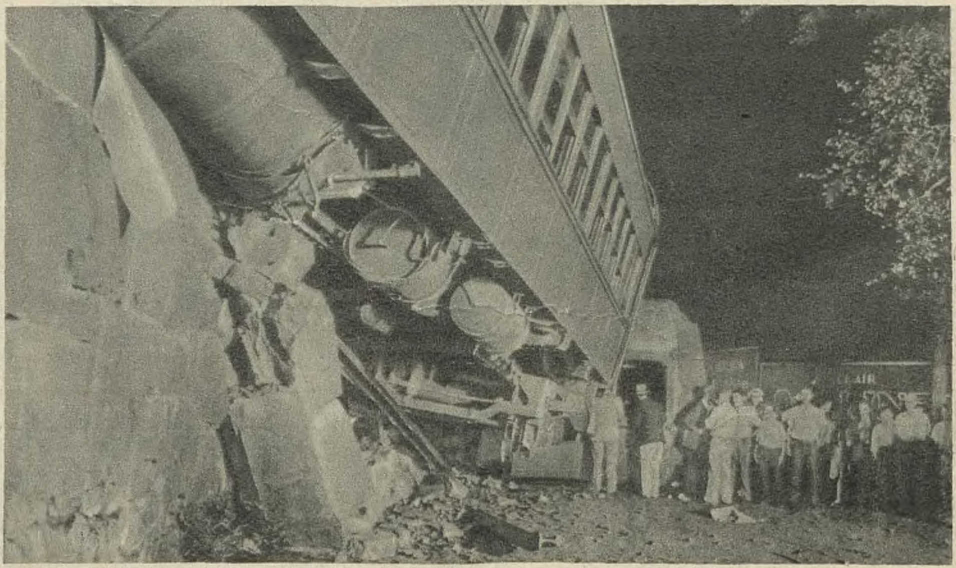


Walki Kurdów z rządem tureckim. Do rewolucyjnych zaburzeń, których w obecnej chwili i tak już było dużo, zwłaszcza na wschodzie, przybyło w ostatnich dniach powstanie Kurdów, którzy wtargnęli na terytorjum tureckie. Nasze zdjęcie przedstawia żonę jednego z przywódców powstania, która zmuszona jest przez żołnierzy tureckich wskazać im drogę, gdzie się znajdują powstańcy. Wide World.

Poniżej:

Wielka powódź w Niemczech. Dotknięte zostały nią przedewszystkiem okolice Berlina, gdzie woda zalała całe kolonje osadników, odcinając domki od wszelkiej komunikacji ze światem. P. & A. Photo.





Na lewo:

Wielka katastrofa kolejowa w New Jersey. Skutkiem zderzenia się z nadjeżdżającym z ogromną szybkością samochodem przyszło na stacji Hart Place w New Jersey (jeden ze Stanów Zjednoczonych) do katastrofy ekspresu pensylwańskiego, przyczem trzy wagony uległy zupełnemu rozbiciu. P. & A. Photos, Berlin.

W STOLICY WIELKOPOLSKI



Ministrowie francuscy na Kom-Turze. Wśród wybitnych cudzoziemców, którzy przybyli umyślnie do Poznania dla zwiedzenia Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki, byli również francuscy ministrowie: lotnictwa p. Eynac (1) i robót publ. p. Pernot (2), którzy szczegółowo zapoznali się z eksponatami wystawy, oprowadzani po niej przez pp: nacz. dyr. Roppa (3) i prezydenta m. Poznania Ratajskiego (4). Ag. Fot. „Światowida", zdj. na pl. kraj. „Alfa".



Kraków na Kom-Turze. Miasto Kraków wystawiło na wystawie poznańskiej wykonany przez pracownię miejscowego Muzeum Przemysłowego model Rynku Głównego z Sukiennicami, wieżą ratuszową, kościołem N. P. Marji i staremi kamienicami.



Nowy portret Prymasa Polski. O. Kapucyn Efrem z Keyni wykonał bardzo udatnie portret Prymasa Polski ks. kard. dr. Augusta Hlonda.

ZDJĘCIA AJENCJI FOTOGR. „ŚWIATOWIDA" NA PŁYTACH KRAJOWYCH „ALFA".



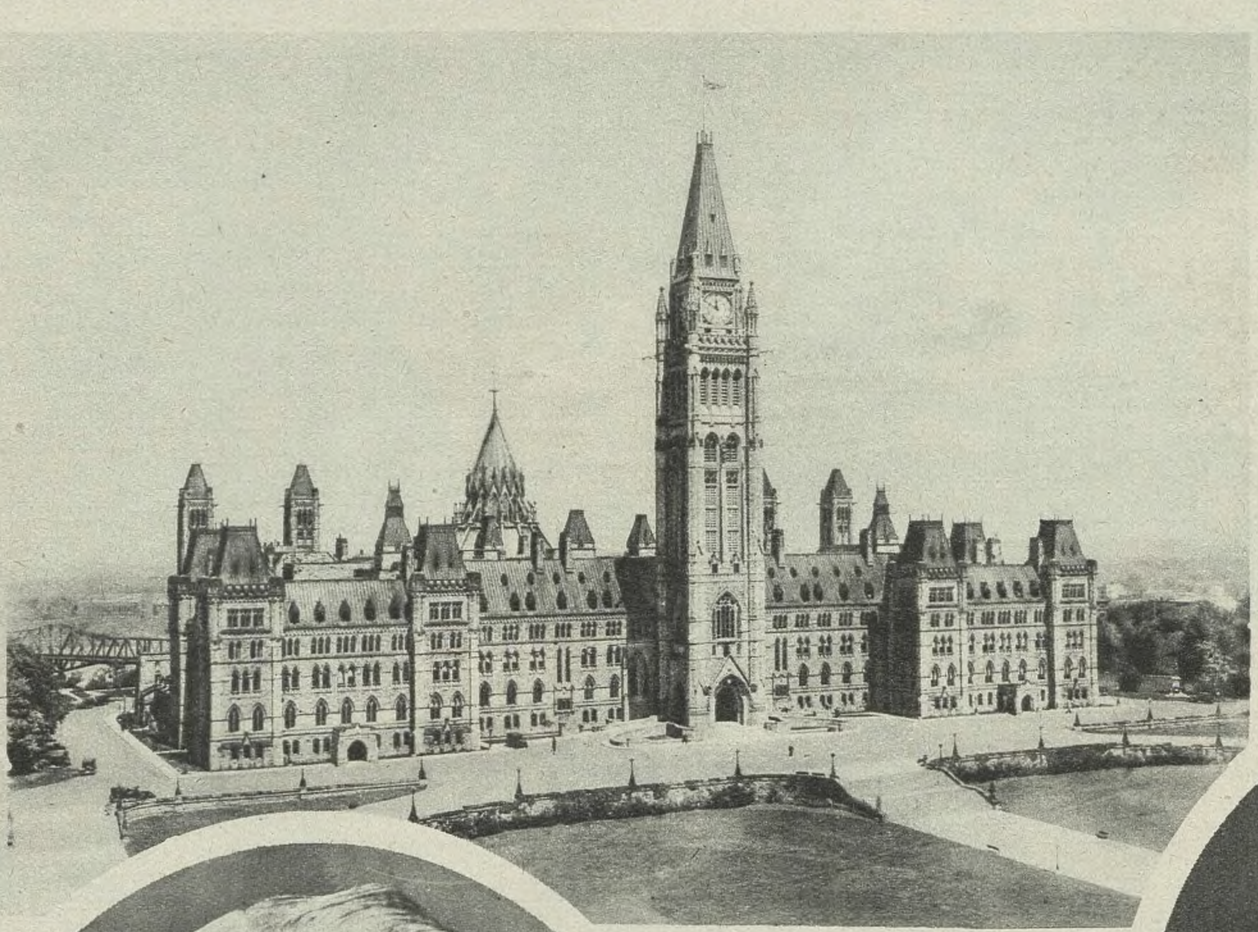
Węgry na Kom-Turze. Interesująco przedstawia się udział królestwa Węgier na wystawie poznańskiej. Powszechną uwagę zwraca w pawilonie węgierskim model nowoczesnej lokomotywy, wytworu państwowych zakładów w Budapeszcie.



Na prawo:

Dziesięciolecie 7 p. strzelców konnych. Stacjonowany w Poznaniu ten pułk obchodził niedawno uroczystość 10-lecia swego istnienia. Przy tej sposobności komendant pułku ppłk. Kownacki (1) udekorował odznaką pułkową m. in. dow. 3 bryg. kaw. płk. Zahorskiego (2) i gen. Dreszera (3).

WSZĘDZIE PRZESILENIA PARLAMENTARNE









Przesilenie parlamentarne w Kanadzie. Od dziewięciu lat w tem wielkiem „dominjum“ wielkobrytyjskiem, odgrywającem bardzo wybitną rolę we wszystkich zagadnieniach polityki światowej, rządziło stronnictwo liberalne, na którego czele stał premjer Mackenzie King. To też powszechną sensację wywołały ostatnie wybory do parlamentu, z których konserwatywni wbrew wszelkim oczekiwaniom wyszli zwycięsko, osiągnąwszy znaczną większość miejsc. Zainteresowanie się opinji europejskiej temi amerykańskimi wyborami tłomaczy się przedewszystkiem tem, iż zwycięzcy konserwatyści są zarazem nacjonalistami kanadyjskimi, co może osłabić spoistość Imperjum Wielkobrytyjskiego, co wpłynęłoby ujemnie na pozycję gabinetu Mac Donalda. Podajemy tutaj u góry widok wspaniałego budynku parlamentu w stolicy Kanady Ottawa, w medaljonach zaś na lewo R. B. Bennetta, który skutkiem zwycięstwa konserwatystów objął ster rządu, na prawo zaś b. premjera Mackenzie King, obecnie obalonego. Pacific & Atlantic.



We Francji premjer p. Tardieu ma też do zwalczenia opozycję parlamentarną. Francuski premjer, który niedawno musiał zamknąć obrady parlamentu, nie mogąc zabezpieczyć się przed atakami opozycji, znalazł się obecnie wobec nowych trudności, wywołanych strajkiem robotników niezadowolonych z nałożenia na nich opłat ubezpieczeniowych. To też przemawiając na uroczystości stulecia rewolucji lipcowej p. Tardieu (x) nie tyle tę historyczną pamiątkę rozpatrywał, ile rozprawiał się ze swoimi przeciwnikami. Serv. Gen. de la Pr.

SPORT I TURYSTYKA



„Tour de France“.
Zwycięzcą gigantycznego wyścigu kolarskiego dookoła Francji — „Tour de France“ został Francuz Andrzej Leducq, który pokonał najlepszych długodystansowców kolarskich Włoch i Belgji.

W kole:
Zwycięzca Paddocka.
Na zawodach lekkoatletycznych w Vancouver w Kanadzie wspaniałe zwycięstwo odniósł murzyn Eddie Tolon, pokrywając dystans 100 m. w czasie 10·2 sek. i bijąc światowy rekord Paddocka z roku 1921 (10·4 sekundy).

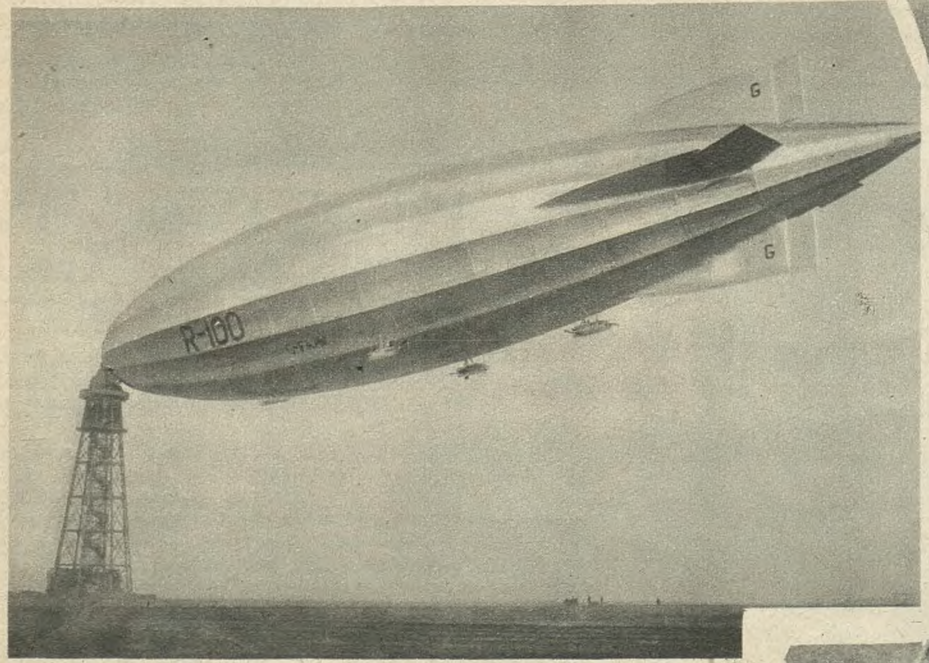


W kole:
Rzut oszczepem.
Znakomity fiński lekkoatleta Jaervinen ustanowił na wielkich zawodach sportowych w Stockholmie nowy rekord światowy w rzucie oszczepem. Rzut Jaervinena wynosi 72·38 m. (dawny rekord Jaervinena 71·01 m.).

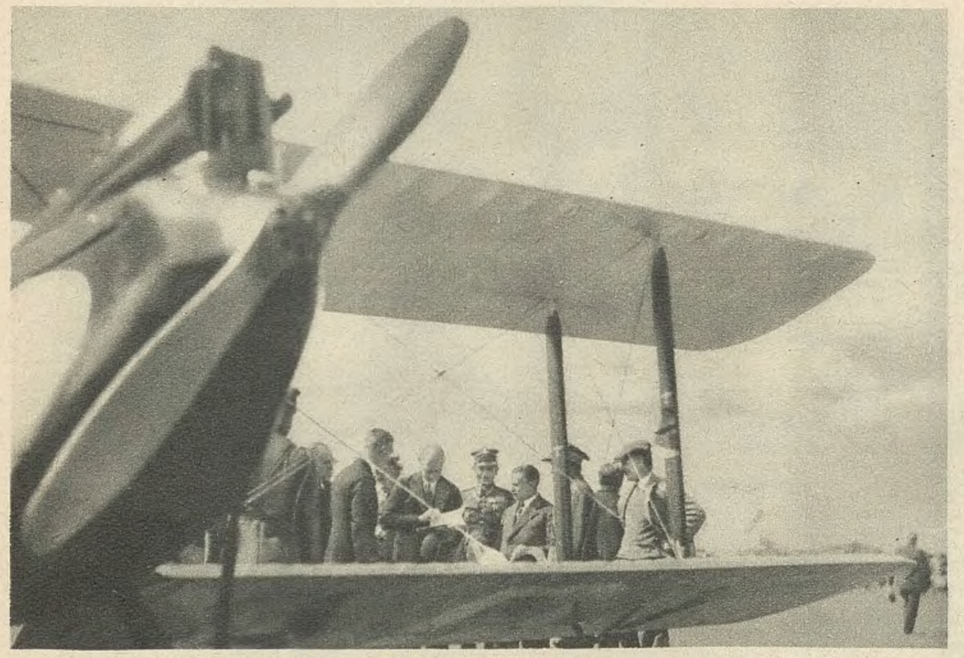


Niezwyciężona.
Olimpijska mistrzyni, chluba polskiej lekkoatletyki Halina Konopacka-Matuszewska zdobyła na zawodach kobiecych w Bydgoszczy o mistrzostwo Polski pierwsze miejsce w rzucie dyskiem. Rzutem swym utrzymuje Konopacka swój światowy rekord w rzucie dyskiem dla pań.

Ze stadjonu w Birmingham.
Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych kobiet w Birminghamie (Anglja) Niemka panna Braumüller rzuciła włócznią na 39 m. 10 cm., zdobywając pierwsze miejsce w tej konkurencji.



Ponad Oceanem.
Statek powietrzny „R. 100“, duma lotnictwa angielskiego, odbył pomyślnie olbrzymi lot Londyn — Montreal w Kanadzie. Zdjęcie przedstawia „R. 100“ przy maszcie na lotnisku w Cardingham.



Lotnisko na Podhalu. Dnia 3 sierpnia b. r. nastąpiło uroczyste otwarcie lotniska turystycznego w Nowym Targu, przy udziale przedstawicieli władz i tłumów publiczności. Lotnisko to mieści się na wzgórzu, nieopodal baraków artyleryjskich i zostało zbudowane przy ofiarnej pomocy młodzieży, wojska i Magistratu nowotarskiego.

Na lewo: Wojewoda krakowski p. Kwaśniewski i śląski p. Grażyński na lotnisku w Nowym Targu.

Poniżej: Furmanki góralskie na postoju.



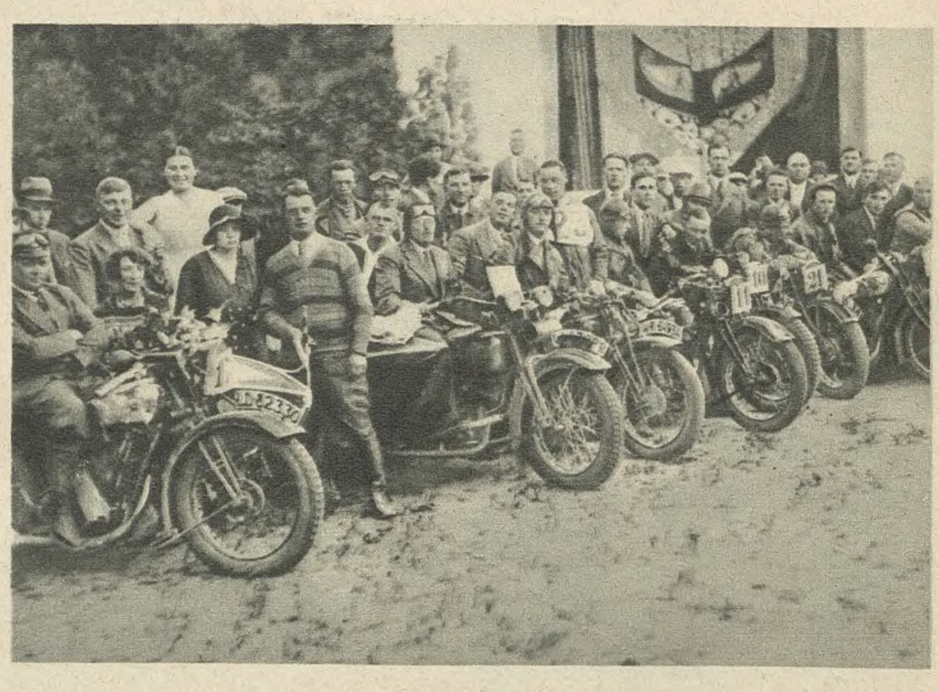
Poniżej: **Do Wilna i z powrotem na motocyklach.** W niedzielę dn. 3 sierpnia od godz. 5 do 7 popoł. przybywali do mety zawodnicy raidu motocyklowego, odbywającego się na trasie Warszawa—Wilno—Warszawa. Zdjęcie nasze przedstawia grupę motocyklistów u mety.

Jak się podróżowało z Krakowa do Zakopanego?

JAKŻE zmieniają się czasy! Jeszcze przed czterdziestu laty drogę z Krakowa do Zakopanego odbywało się furkami góralskiemi — podróż ta trwała dwa dni, przyczem nocowało się w karczmie na Zaborni w Skomielnej Białej — później koleją do Chabówki a stamtąd końmi dalej (12—16 godzin jazdy).

W 1900 oddano do użytku publicznego linję kolejową Chabówka—Zakopane, przez co podróż skróciła się do 8 godzin. Przed kilku laty, kiedy uruchomiono autobusy, czas jazdy został zredukowany do 4 godzin. Obecnie zaś z chwilą zaprowadzenia regularnej komunikacji lotniczej, co nastąpiło w ubiegłą niedzielę, cała jazda trwać będzie wszystkiego 1 godzinę 5 minut, w tem 35 minut samolotem a 30 minut autem.

Postęp zaiste niebywały!

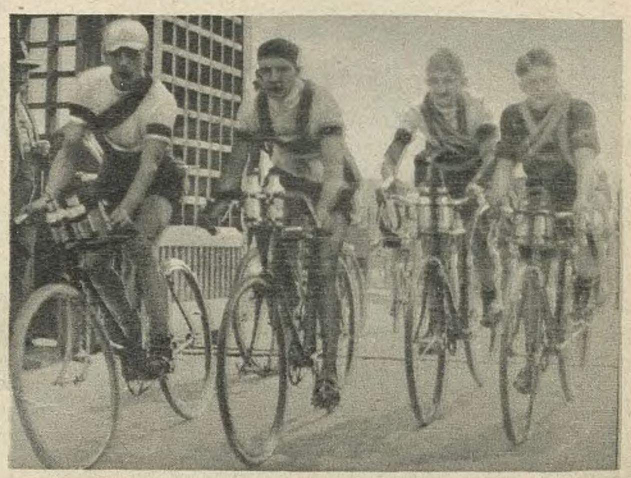




Na lewo:

Tłumy ludzi oglądają z zainteresowaniem samoloty wojskowe, komunikacyjne oraz awionetki, które wylądowały na lotnisku, budząc wśród górali zrozumiałą sensację.

(ZDJĘCIA DOKONANE PRZEZ SPECJALNEGO WYSŁANNIKA „ŚWIATOWIDA“).



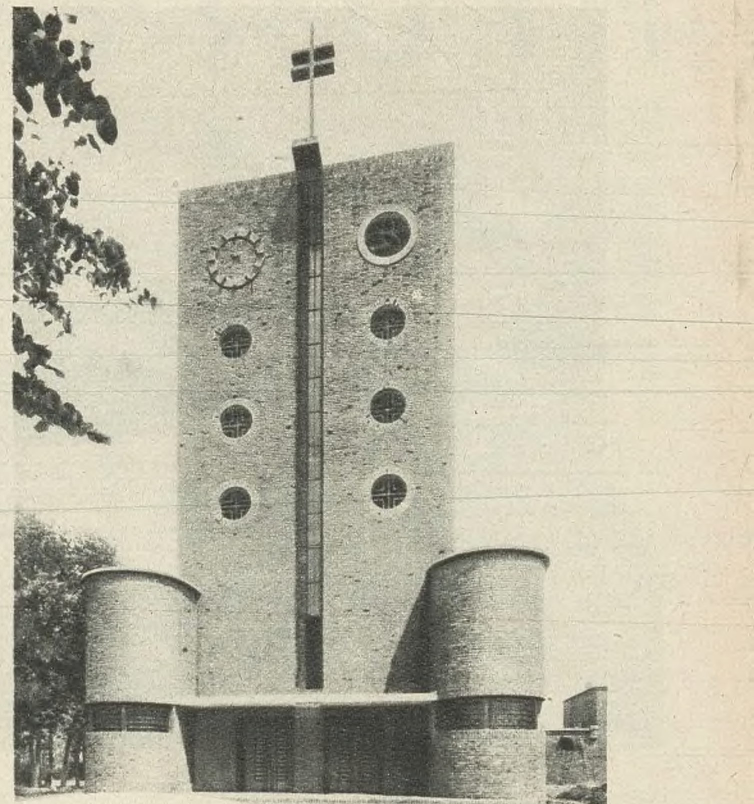
W pełni sezonu kolarskiego. W niedzielę dnia 3 sierpnia o godzinie 10-ej rano z boiska Legji odbył się start kolarskiego biegu szosowego na trasie Warszawa—Radom—Warszawa. Zdjęcie przedstawia start poszczególnych zawodników.

Przejawy życia religijnego



Na lewo:

Procesja pokutnicza w Furnes. W małej tej miejscowości belgijskiej odbywa się corocznie z końcem lipca niezwykła procesja. Oto członkowie bractwa boso, w habitach i kapturach przeciągają przez ulice, dźwigając duże krzyże drewniane. Jest to pamiątka starego ślubu, dokonanego przed wiekami na przebłaganie gniewu Bożego za grzechy ludzkie.



Na prawo:

Nowy styl kościelny. W miejscowości Kaulsdorf pod Berlinem biskup katolicki ks. Schreiber dokonał konsekracji nowego kościoła pod wezwaniem św. Marcina, świątyni zbudowanej przez architekta Bachema w stylu nowoczesnym, który jeszcze nie zyskał sobie powszechnego uznania, lecz raczej zwraca na siebie uwagę niezwykłością

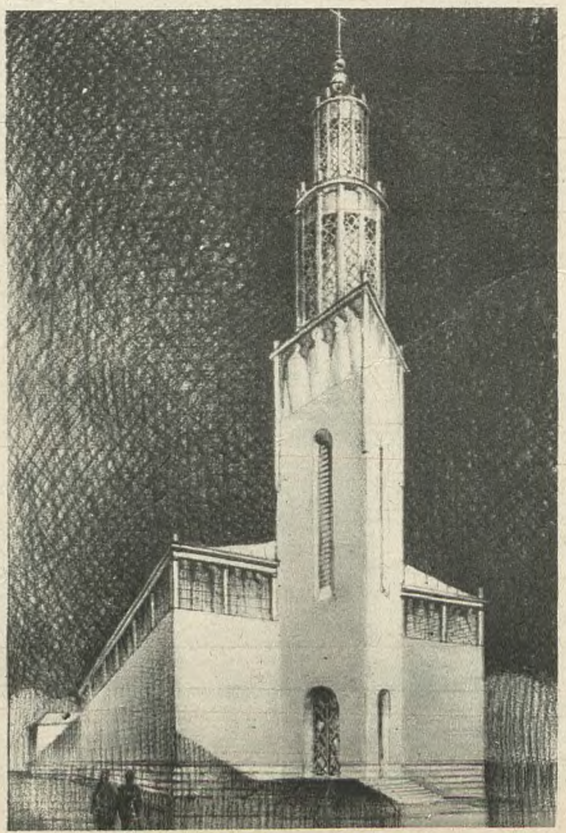


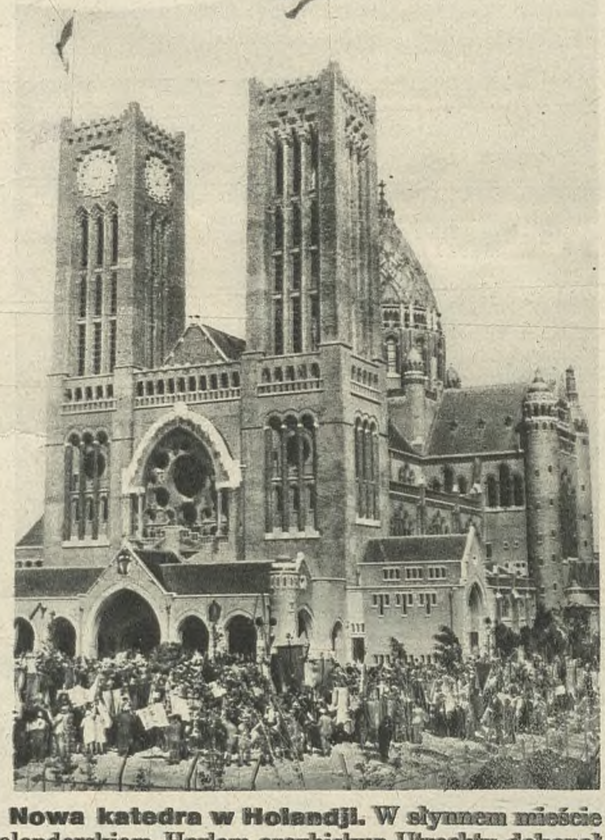
Na prawo:

Procesja ku czci św. Patryka. Jest on patronem Irlandji, która, zamieszkała przez ludność katolicką i do swej wiary bardzo przywiązaną, corocznie pamiątkę tego świętego obchodzi wielkiemi procesjami. W tym roku procesję prowadził nuncjusz papieski w Irlandji ks. Paschal Robinson (x). Keystone.



Żelbetonowe kościoły w Polsce. Na miejsce kamienia lub cegły wchodzi obecnie i do polskiego budownictwa nowoczesny materjał, żelbeton. Znajduje on zastosowanie i przy budynkach kościelnych, przyczem styl świątyń musi zmieniać się ze zmianą materjału budowlanego. Że nasi architekci nie dochodzą w tym modernizmie do przesady, tego dowodem są reprodukowane projekty nowych kościołów arch. p. Z. Gawlika, a mianowicie: (na lewo) zaczęty już kościół w Szarleju na Śląsku, poniżej zaś projekt mającego się budować kościoła OO. Augustjanów w Prokocimiu pod Krakowem.





Nowa katedra w Holandji. W słynnem mieście holenderskiem Harlem arcybiskup Utrechtu dokonał w tych dniach konsekracji nowej katedry, zbudowanej według projektu znakomitego architekty Cuypersa. W przeciwieństwie do innych kościołów, stawianych obecnie przeważnie w stylu modernistycznym, katedra harlemska idzie za motywami stylu romańskiego. Atlantic, Berlin.

W CISZY LASÓW i PÓL





Z lasu we Wrząsowicach roztacza się śliczny widok na sąsiednie Świątniki Górne.

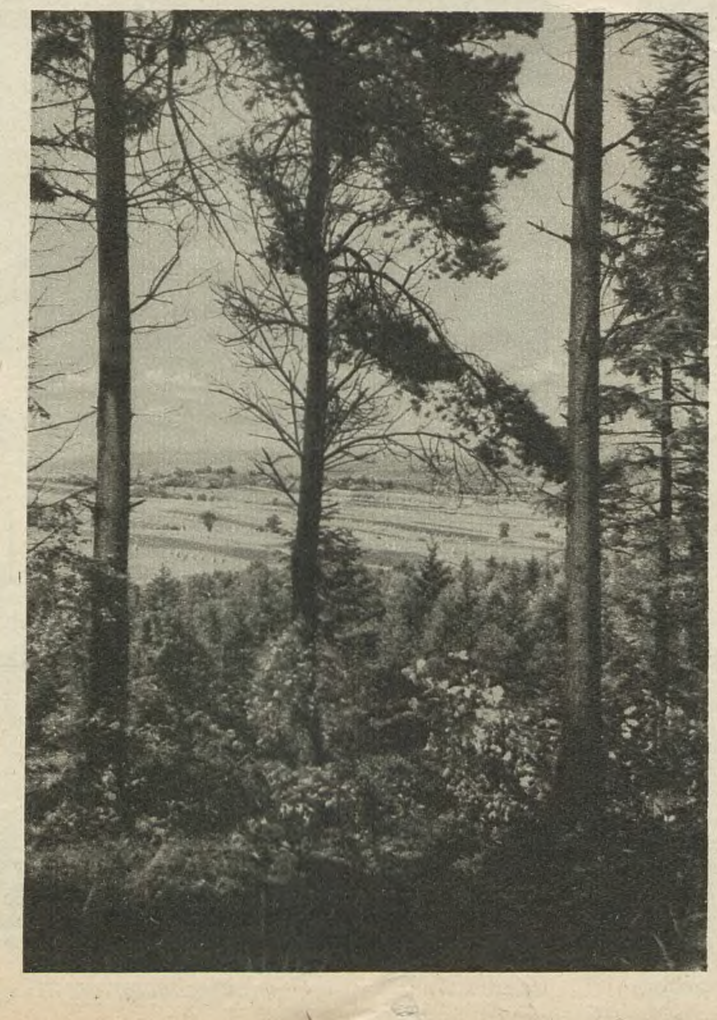
U góry w owalu:

Właściciel Wrząsowic p. Bielański oprowadza posła M. Dąbrowskiego po terenach, przeznaczonych na nowe letnisko.

Kraków, którego okolice, zwłaszcza w kierunku południowym, obfitują w przepiękne krajobrazy, ma wszelkie dane po temu, aby jego mieszkańcy korzystać mogli z rezerwatów zdrowego powietrza, mieszczących się wzdłuż Podkarpacia. Letniska powstają tu samorzutnie i chętnie korzysta z nich wielu mieszkańców Krakowa. Ostatnio powstają dwa nowe letniska: Wrząsowice (13 km. od Krakowa) i Burzynek (38 km. od Krakowa). Warunki kupna parcel nader przystępne. Koszta budowy znacznie niższe niż w Krakowie. Parcelację przeprowadza Spółdzielczy Bank Ziemski w Krakowie. — Na zdjęciach reprodukujemy kilka fragmentów z obu letnisk.



Fragment leśnej drożyny we Wrząsowicach. Przy budowaniu letniska zastrzeżono utrzymanie charakteru leśnego tej uroczej miejscowości.





CORAZ bardziej zawrotnem staje się tempo życia mieszkańców miast. Długie godziny pracy w ustawicznym pośpiechu rozstrajają nerwy, a odpoczynku nie daje nawet sen w zadymionej atmosferze wyziewów wielkiego miasta. To też marzeniem umysłowo pracującego człowieka staje się mieszkanie zdala od środowisk miejskich, co umożliwiają dzisiejsze środki lokomocji. Kwadrans, pół godziny, czy trzy kwadranse czasu na dojazd do miasta nie przeraża dziś nikogo, gdy wzamian za to można się rozkoszować balsamiczną wonią pól i lasów. Ruch budowlany w szerokim promieniu miast jest coraz bardziej wydajny, domy w letniskach zmieniają się na stałe siedziby mieszkańców miast. A cóż to za rozkosz spędzać wakacje w własnym domu w pięknem letnisku!

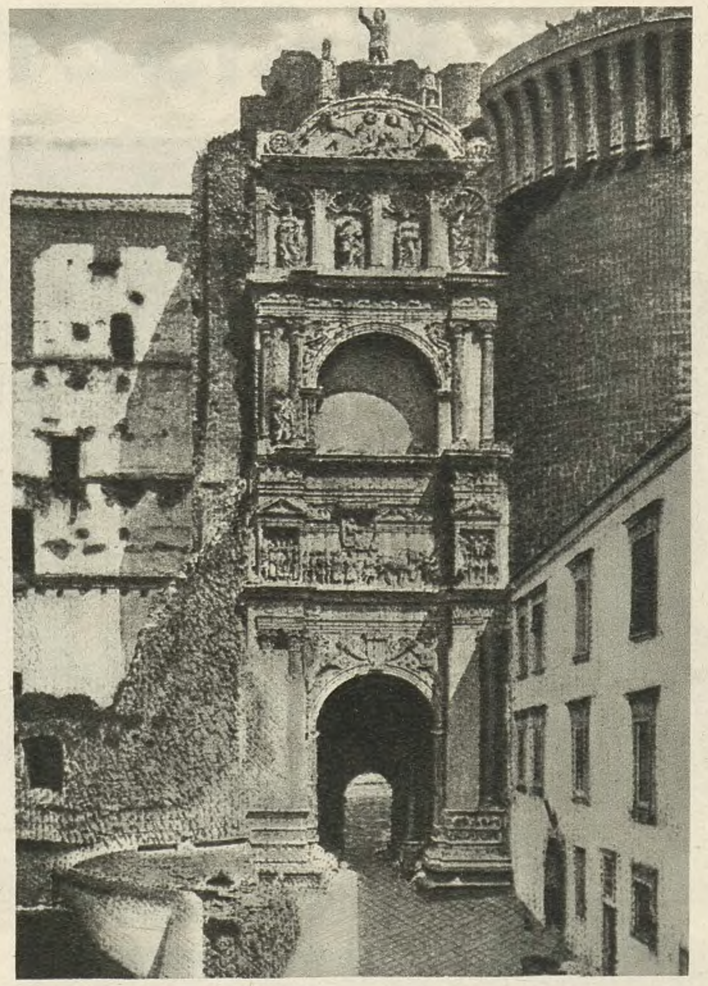
Na lewo:

Widok z terenów parcelacyjnych Burzynka na szeroko rozciągającą się dolinę Wisły.

Na prawo:

Widok z okna dworku w Burzynku. Piękny krajobraz zamyka na południowym zachodzie granatowe pasmo Beskidu Zachodniego.





GDZIE DO NIEDAWNA **BYŁ** RAJ...

GDZIE do niedawna był raj... Współczucie ludzkie dla nieszczęścia i jego ofiar powinno być oczywiście zawsze jednakie, w głębokości swojej i serdeczności stosujące się tylko do rozmiarów klęski. A jednak mimowoli, gdy nieszczęście spotka jakiś kraj, który w wspomnieniach naszych szczególnie miłe pozostawił wrażenia, bolejemy tem głębiej nad jego nieszczęsnym losem. Tak jest i obecnie: same rozmiary straszliwego trzęsienia ziemi we Włoszech, które pochłonęło tysiące ofiar, działają na każde wrażliwe serce ludzkie wstrząsająco.

A jednak współczucie jest w tym wypadku jeszcze tem silniejsze, że katastrofa ta spotkała jeden z najcudowniejszych zakątków świata, który na szczęście stosunkowo dość bliski jest nam, tak, że i wielu z nas mogło go zwiedzić, a raz zwiedziwszy, zachowało na całe życie trwałe a najmilsze o nim wspomnienie. Nie sam Neapol, którego piękność jest może przechwalona, ale przedewszystkiem niezrównana piękność zatoki neapolitańskiej, piękność, w której koncentruje się niejako wszystko, co stanowi piękność całych Włoch: od lazuru nieba i morza do wspomnień wspaniałej przeszłości, zarówno w starożytności, jak i w wiekach średnich.

Dopiero na drugim planie jest samo miasto. Jest jego olbrzymi teatr San Carlo, rozmiarami przewyższający nawet słynną medjolańską Scalę, przebogate zbiory sztuki starożytnej w muzeum neapolitańskiem, niezmiernie charakterystyczne życie ludu neapolitańskiego i całe mnóstwo innych szczegółów. To wszystko w niezamąconych niczem wspomnieniach należy już do przeszłości.

Bo odtąd, ile razy się tam wróci, już radość z piękna nie będzie taka czysta, już z nią mieszać się będzie inne wspomnienie, wspomnienie tragicznej nocy lipcowej roku 1930, która w kilku sekundach z raju zrobiła — piekło.



Widok na dymiący Wezuwjusz pod Neapolem. Fot. R. Sennecke.





U góry:
Charakterystyczna uliczka na przedmieściu Santa Lucia w Neapolu, z rozwieszoną do suszenia w słońcu bielizną. C. Delius.

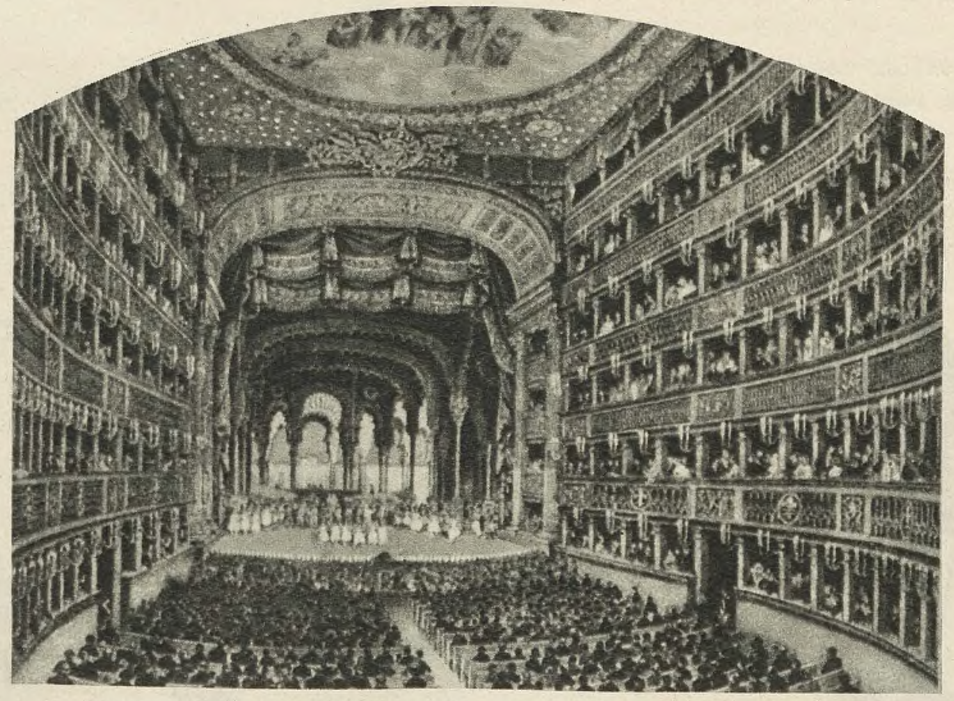
U góry:
Castel Nuovo (nowy zamek) z łukiem triumfalnym Alfonsa aragońskiego (króla Neapolu w XV-ym wieku). Fot. Ragozino, Napoli.

W owalu:
Fragment wybrzeża zatoki neapolitańskiej. Fot. Keystone.

Na lewo:
Z muzeum neapolitańskiego: Byk farnezyjski (olbrzymia grupa marmurowa dzieło Apollonjusa i Tauriskusa z II. w. przed Chr.)



Ogólny widok na Neapol z wulkanem na dalszym planie. Fot. Atlantic.



Wnętrze teatru San Carlo w Neapolu z kilkopiętrową widownią.

Poniżej: Charakterystyczny ruch w uliczce dzielnicy portowej. Fot. C. Delius.



SŁOŃCE, PIASEK I KOBIETA

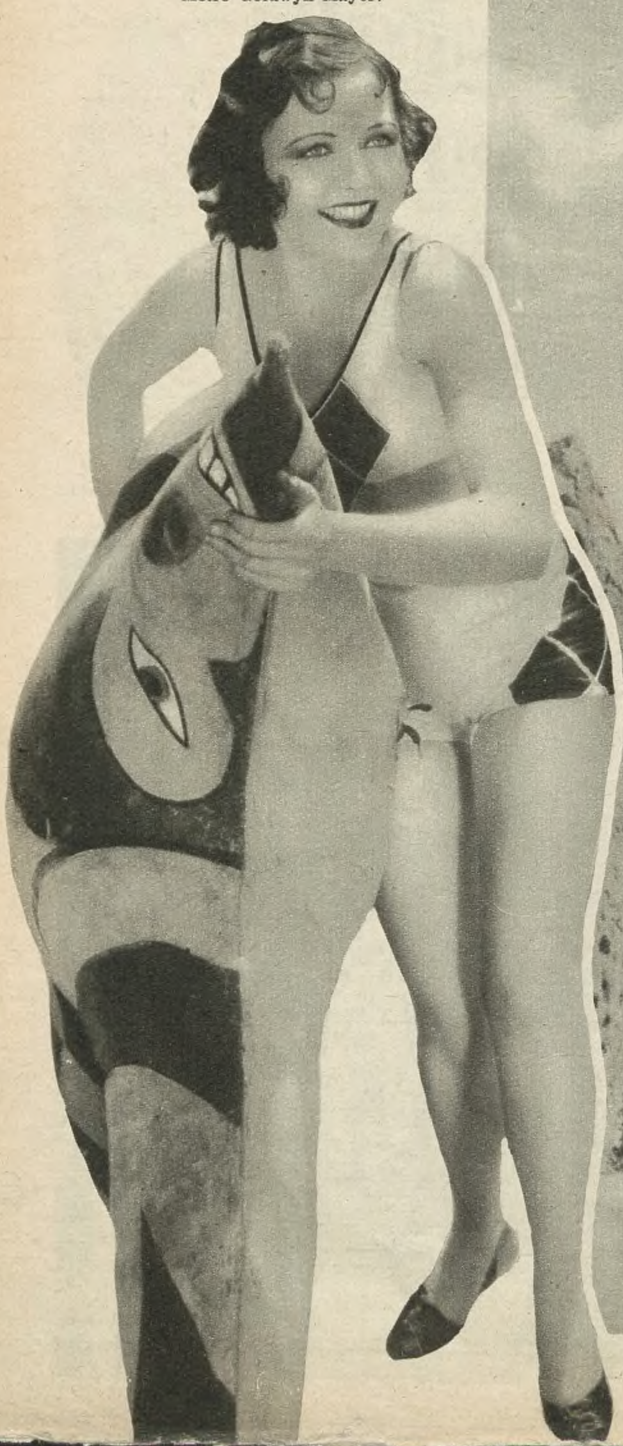
BYŁY kiedyś takie czasy, kiedy co śmielsza dziewczyna śniła w ukryciu o karjerze aktorki teatralnej. Teatr był wtedy jakimś zaczarowanym ogrodem, kulisy synonimem wszystkich pokus i grzechów świata, a zawód artystki teatralnej wymarzoną karjerą „wolnej" kobiety. Czasy się zmieniły i dzisiaj co druga dziewoja śni już mniej w ukryciu lecz całkiem jawnie o karjerze filmowej. Do teatru nikt zbytnio się nie kwapi, każdemu natomiast zwidują się wielkie słońca jupiterów i triumfy na srebrnym ekranie.

Oczywiście dokoła filmu i pracy filmowej powstała cała legenda, która przedstawia artystów ekranowych jako książąt z bajki, prowadzących życie lekkie i wytworne, skupujących coraz to nowe auta, rozwodzących się co pięć minut i przechadzających po bajecznie utrzymanych ogrodach słonecznej Kalifornji. Tymczasem karjera filmowa jest karjerą mało wdzięczną, wymagającą ogromnego nakładu sił i pracy, odbywającej się w warunkach niekiedy bardzo niekorzystnych. Uprzytomnijcie sobie jeden bodaj fakt, że temperatura atelier filmowego jest stale o 20 st. C. wyższa aniżeli temperatura nazewnątrz. Małą rozkoszą jest filmowanie w takich okolicznościach, kiedy szminka spływa po twarzy i kiedy trzeba poraz dziesiąty i setny próbować jakiś jeden szczegół czy „gierkę" przed aparatem i znosić straszliwe „rugania" reżysera i operatora.

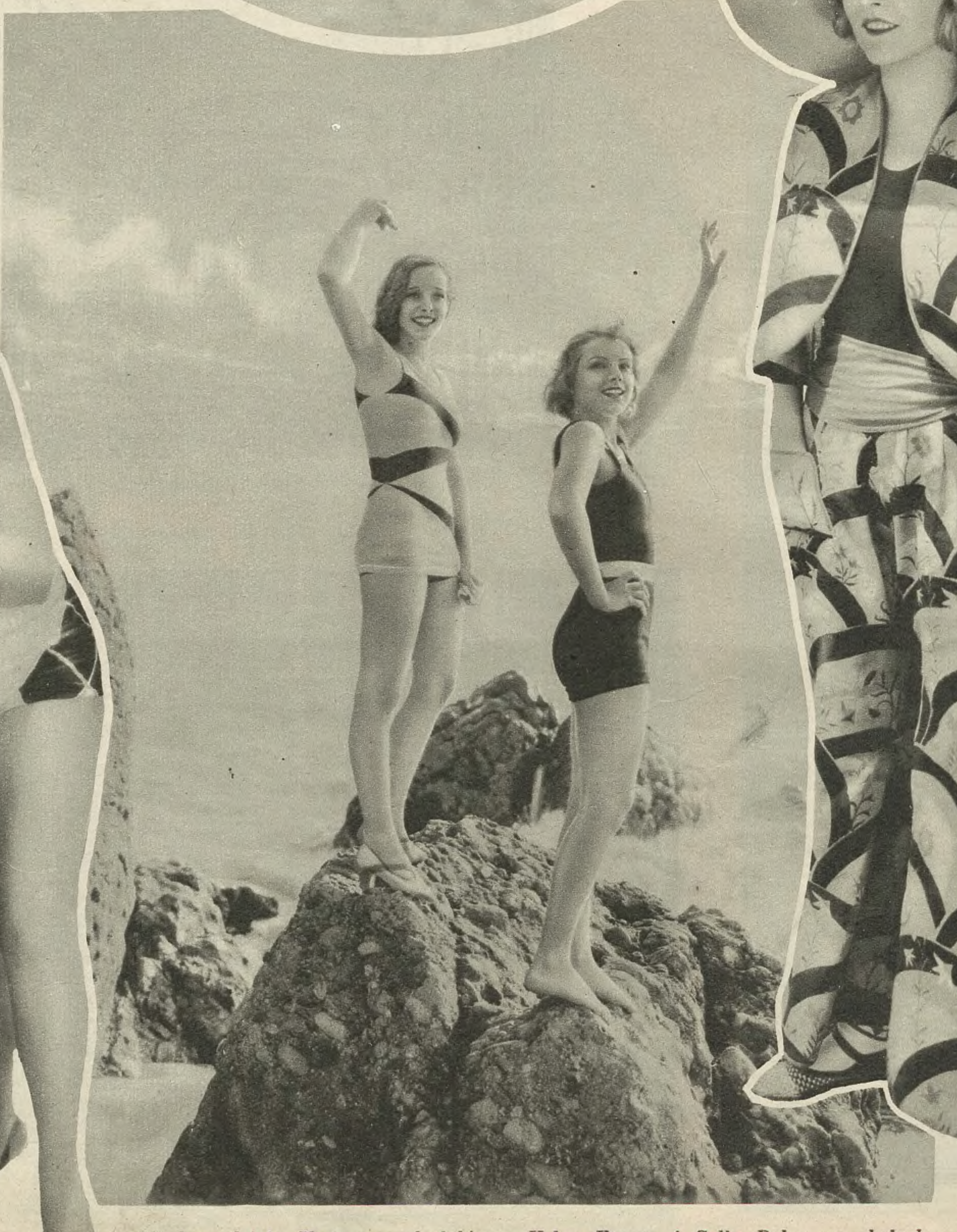
To też nic dziwnego, że gwiazdy filmowe upodobały sobie szczególnie brzeg morski i starają się chwile wolne od żmudnej pracy w atelier przepędzać w przewiewnej atmosferze morza zdala od krzyków reżysera, wolne od szminki, ciężkich kostjumów itd. Na naszej stronie widzimy kilka uroczych artystek, zażywających przyjemności „dolce far niente" na plaży w Kalifornji.



W kole:
Imogena Robertson, zawieszona w powietrznej przestrzeni na trampolinie. Fr. Fürst — Wien.



Poniżej:
Gumowa ryba towarzyszy nad morzem jednej z „grubych ryb" Hollywoodu — Nancy Carroll. Metro Goldwyn Mayer.



Młode nadzieje filmu amerykańskiego: Helen Kayser i Sally Balne na skałach brzegu kalifornijskiego. Metro Goldwyn Meyer.



Poniżej:
Bessie Love, gwiazda Metro Goldwyn Mayer, w fantazyjnej pyjamie plażowej. Fr. Fürst — Wien.

Prezydent republiki Costa - Nueva



LUDWIK WOHL. ILUSTR. ALFRED ŻMUDA.

Ach, czy nie wszystko jedno, o której rozpoczyna się dzień? Aby tylko być gotowym na czas...

Pepe wyrwał się z pod czaru wspomnień.

Oczy błyszczały mu znów energją.

— Wydamy ucztę! — rzekł.

* * *

— Voilà — rzekła Manuela, kładąc na biurku list, okazałego formatu.

Hrabia spojrzał pytającym wzrokiem.

Manuela z naciskiem wskazała na wygrawerowany na kopercie nagłówek: „El Presidente de la Republica de Costa Nueva".

— Proszę, niczego więcej nie możemy wymagać.

Don Hieronimo, który siedział obok hrabiego, bezradnie patrzył to na list, to na Manuelę.

Do ciebie? — zapytał hrabia.

Uśmiechnęła się ironicznie.

— Trudno, żeby do ciebie zwracano się z podobną propozycją, padrazo!

Hrabia czytał. Były to oświadczyny w tonie pełnym najgłębszego uszanowania.

Styl bez zarzutu.

Hrabia powoli zmiął w ręce sztywny papier. Pobladł przy tem jak chusta.

— Co powiesz, padrazo?

Ton Manueli był nastawiony na jedną, wysoką, załamującą się nutą.

Hrabia ciężko oddychał.

— Powiedziałaś mi sama, dziecko moje, że ten człowiek, który mianuje się prezydentem, jest identyczny z chłopem z mojej osady nazwiskiem Torre — rzekł drżącym głosem — i ty żądasz odemnie, abym miał cokolwiek do powiedzenia?

I zmięty list powędrował do kosza.

Manuela roześmiała się ubawiona.

— „Ha, chłop ośmielił — i tak dalej..." Mon cher père — to romans brukowy! O ile mi wiadomo, Rockefeller też niegdyś był hołyszem, a Carnegie i Vanderbildt — golcami i chudeuszami. Co znaczy to powiedzonko: „senor Torre mianuje się prezydentem" — czyż nie jest nim w rzeczywistości?

— Jest, dzięki ordynarnemu szalbierstwu.

— Nie wiedziałam, że wszystko zależy od stopnia ordynarności, padrazo!

— O co ci idzie właściwie, Manuelo? — spytał hrabia podrażniony.

— Powiem ci, ojczulku, gdy będziemy sami.

Don Hieronimo podniósł się, gdy usłyszał tak wyraźną aluzję. Nie krępując się bynajmniej, przeczytał poprzednio list poprzez ramię hrabiego.

— „Czarujący projekt, niema co!"

— Mam to przyjąć?...

— Drogi przyjacielu — zaczęła Manuela tonem osoby, której się bardzo spieszy, aby kogoś przekonać, ale nie jest specjalnie zainteresowana, czy uda się to jej uczynić sumiennie i dokumentnie — nie wiem, co przyjmujesz, a czego nie przyjmiesz, ale na wszelki wypadek proszę o jedno: bez dramatycznych scen!

— Bardzo niestosowny żart, Manuelo! Ani twój ojciec, ani ja nie uważamy tego momentu za odpowiedni do podobnych głupstw.

— Czyście nie zauważyli — przerwała Manuela — że już siedzicie od siedmiu godzin i biadacie nad sobą, bez najmniejszego pozytywnego wyniku?

— Manuela!

— W tej sekundzie, padrazo! Pozwól mi tylko pożegnać się z don Hieronimo.

— Adios, senorita Manuela — rzekł don Hieronimo tonem mocno urażonym i skłonił się w sposób z nienaganną ogładą — życzę wiele szczęścia.

Uśmiechnęła się po koleżeńsku:

— Bardzo mi miło. Do widzenia!

Hrabia podniósł się.

— Nie powinien pan mej córce brać dziś jej zachowania za złe. Jest równie jak i my pod wrażeniem dnia wczorajszego.

— Słusznie, jeszcze jak słusznie! — przyklasnęła Manuela.

Hrabia podał rękę, którą don Hieronimo uścisnął z wylaniem.

— Sądzę, że niedługo się znów zobaczymy. Dziś muszę moją niesforną córeczkę nauczyć rozumu!

Młody człowiek uśmiechnął się w sposób nieco wymuszony, ukłonił się i wyszedł.

— Wstyd mi za ciebie, Manuelo — rzekł hrabia zimno — zachowanie twoje...

— O to najmniej teraz chodzi — przerwała niecierpliwie — zależało mi na tem przedewszystkiem, aby się go jaknajprędzej pozbyć. I jak widzisz, skutek ten osiągnęłam. Musimy porozmawiać o poważniejszych sprawach, padrazo. Wczorajsze wybory przegraliśmy — nie przegrajmy dzisiejszych.

— Wiesz, dziecko, że nic nie rozumiem?

Manuela siadła w klubowym fotelu.

— Ile w przybliżeniu kosztowała cię ta cała historja? — spytała rzeczowym tonem.

— Trudno mi określić.

Zaczęła się niecierpliwić.

— Wymień okrągłą sumę, padrazo!

— Około miljona pesetów — wyrwała się hrabiemu wbrew woli szczera odpowiedź.

— A ile nam zostało? — pytała dalej.

— Prawie tyleż.

— Tak, więc wpakowałeś połowę majątku w aferę senora Torre — i chcesz to wszystko zostawić na łaskę losu?

Hrabia potrząsnął głową. Gdyby się tak zastanowić.

— Czy nie lepiej to odbić sobie pieniądze z powrotem? — naciskała na niego nieubłaganie dalej — i coś jeszcze przy tem uzyskać?

Hrabia milczał, nie rozumiejąc, o co jej chodzi.

Manuela bawiła się od niechcenia skórzaną frendzlą przy fotelu.

— Zastanawiam się, czy też nie przystać na oświadczyny prezydenta?

Hrabia podskoczył.

— Ależ ty!...

Lecz Manuela wyprzedziła ojca.

— Po kwadransie będziesz tego samego co ja, zdania, padrazo — nie oburzaj się przeto zbytecznie, proszę cię bardzo!

Przez długą chwilę stali naprzeciw siebie w milczeniu.

— On nas oszukał — rzekła w końcu oschle — tym razem oszukamy my jego.

— Nie chcę, żebyś ty za pieniądze — Manuela zaśmiała się krótko.

— To był jeden z argumentów dla ciebie, padrazo, nie dla mnie. Ja muszę — szukała w myśli właściwego słowa.

— To brzmi trochę sztucznie, ale nie mam na to rady: muszę mieć władzę, padrazo!

Hrabia podniósł trochę głowę. Rozumiał ten ton. Przecież jego córka pochodziła z rodu Valdez. Styl się zmienił w ciągu lat — ale nie charakter.

— Costa Nueva — to małe państewko — roześmiała się nerwowo — lecz i to lepiej niż nic. I ja wolę być pierwszą tutaj, niż drugą w Paryżu — jak mawiał jeden z bonzów, o którym kiedyś słyszałam w liceum.

Hrabina zajadała pralinki, siedząc obok córki i męża, gdy „smażyła się" odpowiedź do prezydenta.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z OSTATNICH WYDARZEŃ



Mac Donald w Oberammergau Na krótki tylko czas mógł się premjer obecnego gabinetu angielskiego, Mac Donald oderwać od zajęć politycznych. Charakterystycznem jest, że tego krótkiego urlopu użył w całości na przybycie do Oberammergau (Bawarja), by tam przyglądnąć się odbywającym się właśnie obecnie widowiskom pasyjnym.

P. & A. Photos.



Fiasko zapowiedzianej przez komunistów rewolucji. Komuniści rozwinęli b. silną agitację, aby w dniu 1. sierpnia wywołać zaburzenia. Spaliło im na panewce, dzień ten przeszedł bowiem wszędzie spokojnie, w Paryżu np. skonsygnowana na wszelki wypadek policja wraz z wojskiem zabijała czas grą w karty.

Keystone.



Wypadek samochodowy p. gen. Dreszera. Samochód, którym p. gen. Orlicz-Dreszer wraz z wicewojewodą poznańskim p. Typrowiczem jechał na uroczystości poświęcenia sztandaru w Pleszewie, uległ rozbiciu, na szczęście jednak gen. Dreszer (1) odniósł tylko lekką ranę, a p. dr. Typrowicz (2) wyszedł zupełnie bez szwanku.

Ajencja Fotograf. „Światowida“ na pl. kraj. „Alfa“.



Poświęcenie sztandaru 70 p. p. w Pleszewie. Z wielką okazałością obchodził 70 p. p. w Pleszewie poświęcenie nowoufundowanego sztandaru w obecności przedstawiciela p. Prezydenta Rzpltej i Marszałka Piłsudskiego p. gen. Rydza-Śmigłego. Nasze zdjęcie przedstawia chwilę, kiedy p. generał Rydz-Śmigły wręcza poświęcony już sztandar dowódcy pułku płk. dypl. Mozydniewiczowi.

Ag. Fot. „Światowida“, zdj. na pł. kraj. „Alfa“.



Wielka uroczystość religijna w Lutomiersku. W klasztorze OO. Salezjanów w Lutomiersku, pozostającym pod kierownictwem ks. dyr. Kozaka odbyło się w obecności inspektora OO. Salezjanów ks. Hlonda (brata Prymasa Polski) uroczyste złożenie relikwji błogosławionego księdza Jana Bosko na ołtarzu kościoła parafjalnego.

Ag. Fot. „Światowida“.



Czeskosłowacki minister przemysłu i handlu na Komturze. P. ministra Matouska (x) przyjmowali pp.: nacz. dyr. Ropp (1), r. Wyszyński (2), kons. Matousek (3), prez. Kasprowicz (4) i dyr. Dobiński (5).

Ag. Fot. „Światowida“, zdj na płytach kraj. „Alfa“.

ZE ŚWIATA TEATRALNEGO



Portret gwiazdy baletu warszawskiego. Młody, lecz już chlubnie znany artysta malarz p. Norblin, maluje obecnie portret p. Haliny Szmolcównej-Fitelberg, primabaleriny Teatru Wielkiego w Warszawie.



Z „Ananasu“ warszawskiego. Primadonna teatrzyku warszawskiego „Ananas“ p. Hanka Runowiecka po powrocie rozpoczęła występy w rewji p. t.: „Pani się ubiera“.



„Miłość czy pięść“. Teatr Mały w Warszawie gra obecnie krotochwilę nowej spółki autorskiej, pp. Markiewicza i Fijałkowskiego p. t.: „Miłość czy pięść“ z pp. Modzelewską, Wesołowskim (na lewo) i Staszewskim (powyżej). Fot. St. Brzozowski, Warszawa.

DAMA I SAMOCHÓD

SEZON wyścigowy, Grand Prix, Derby, oraz wielkie zawody automobilowe, zwłaszcza te ostatnie są polem, dającem przegląd najnowszych kreacyj mody, a zarazem terenem, na którym właśnie obecnie zapowiada się dokonanie doniosłej reformy, zapoczątkowanej na ostatnich, wielkich „Salonach automobilowych", które świeżo zostały ożywione równocześnie wprowadzonym „Przeglądem mód".

Dawniej utrzymywano z przekąsem, że kobieta wybiera kolor sukni odpowiedni do koloru auta — dziś jest odwrotnie: dobiera się auto w kolorze będącym kobiecie „do twarzy". N. p. delikatna jasna blondynka wybierze wóz w kolorze bzowym lub jasno-zielonym (który obecnie właśnie wchodzi w modę), demoniczna bruneta — ciemno-czerwony i t. d.

Nie należy lekceważyć tego objawu, pociąga on bowiem za sobą daleko idące skutki. Oto kobieta z brzydkiej gąsieniczki w ciężkim skórzanym płaszczu i mało twarzowej czapce — chce wylecieć w przestrzeń, jako błyszczący motyl. Ażeby to osiągnąć, aby wyzwolić się całkowicie z krępujących osłonek, ujmuje inicjatywę we własne ręce, które tak dzielnie dają sobie radę z kierownicą i poprostu zapoczątkowuje nową erę sportu automobilowego, który pod względem zewnętrznym pójdzie odtąd w dwóch równoległych kierunkach.

Pierwszy krok, to wyzwolenie własnej piękności i indywidualnego stroju — równorzędne z wyzwoleniem na innych polach. A ponieważ kobieta wszystko zwykła przeprowadzać z całym nakładem temperamentu — przeto i na tem polu rychło odniosła zwycięstwo — jak w prawdziwych zawodach, gdzie nauczyła się wytężać swą młodą siłę, swe stalowe nerwy, bystrość wzroku i umysłu.

Zaczęło się to przedewszystkiem od zmiany kostjumu: „zażartej automobilistki" w potwornych okularach — na swobodną toaletę „kobiety sportu", która uwzględniając w sposób rozumny jego racjonalne wymogi, mimo to nie wyrzeka się ani swojej płci, ani walorów estetycznych, ani indywidualnego smaku. Stąd ogromna rozmaitość już dzisiaj powstałych kreacyj, o młodocianej linji i wytwornym smaku, odpowiadających zarazem wszystkim wymogom nowoczesnej kobiety sportsmenki.

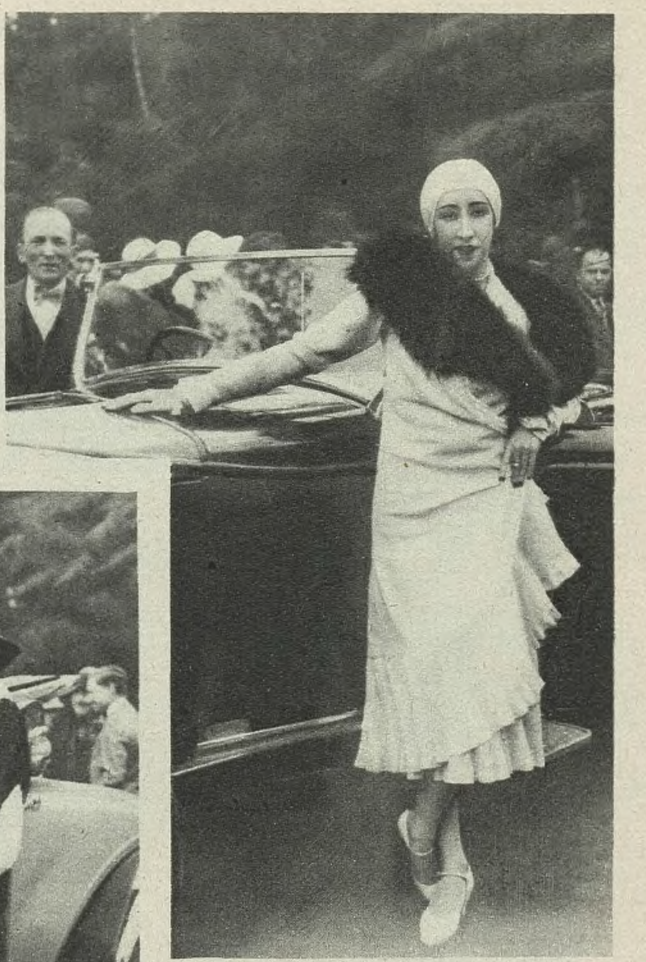
Najnowsze toalety automobilistek przedstawiają szereg zajmujących innowacyj. Oprócz kostjumów, zbliżonych do wioślarskich lub tenisowych, widzimy ostatnie modele, łączące linję sportową z wytwornemi materjałami. Nadzwyczaj oryginalną jest t. zw. „suknia przemienna", składająca się z rodzaju jasnej, strojnej tuniki z „crêpe de chine", narzuconej i zapiętej na ciemnej, sportowej spódniczce. Mnóstwo innych pomysłowych kombinacyj na tem polu — pojawia się niemal co godzina. Zapasowej garderoby dopełniają kostjumy kąpielowe i do golfu — ewentualnie inne, wskazane danemi okolicznościami.

Lecz nie na tem koniec. Aby poczuć się zupełnie w swoim żywiole nowoczesna kobieta pragnie rozwinąć swój wrodzony zmysł porządku i piękna — i z auta stworzyć swój własny, mały, toczący się „Salon", w którym mogłaby swobodnie królować.

I oto na ostatnich wystawach automobilowych idea ta zaczyna znajdować uwzględnienie i zastosowanie. Urządzenie wnętrza wielu najnowszych modeli wozów — zawiera z genjalną iście pomysłowością rozmieszczony szereg skrytek, torebek i etui's zawierających całą garderobę: pantofelki, parasole, jedwabne szale, okazyjne kostjumy, przybory toaletowe etc., a nawet... składaną łódkę gumową na „week-end" lub płócienny namiot.

Prawdziwy „dom" na kołach — w którym nowoczesna kobieta — nareszcie się odnalazła!

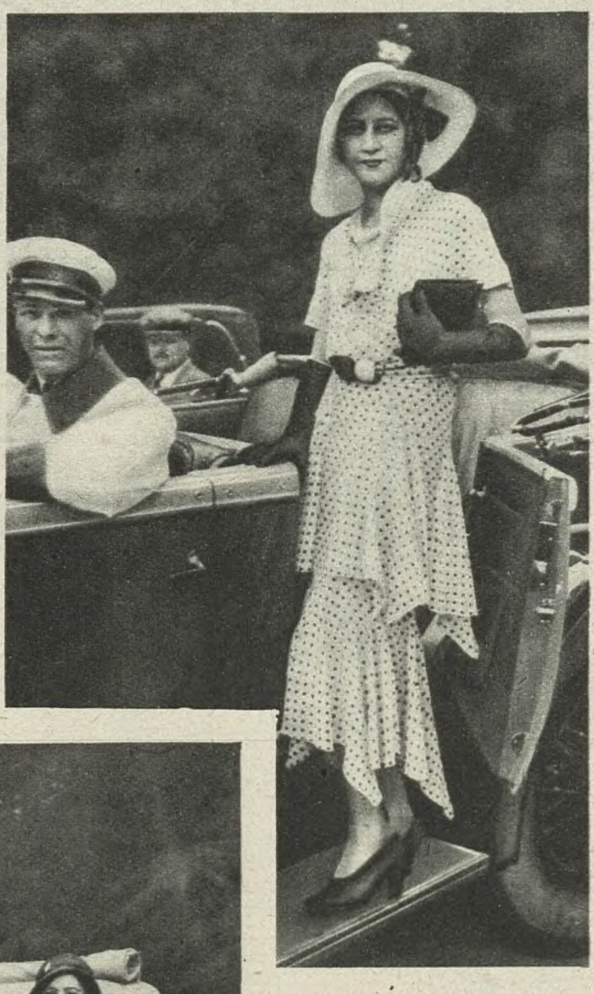
Ivi.



Jasny płaszcz jedwabny o fantastycznym kroju z gufrowanym wolantem i obcisłą czapeczką, uzupełnia dekoracyjnie czarny lis.



Elegancka suknia z czarnego muślinu jedwabnego w kropki białe, okrycie z aksamitu, bramowane gronostajami, fantazyjny kapelusz aksamitny, czarny.



Miła, młodociana sukienka z jasnego jedwabiu, szerokoskrzydły kapelusz z białego filcu z aksamitką, długie, czarne rękawiczki.



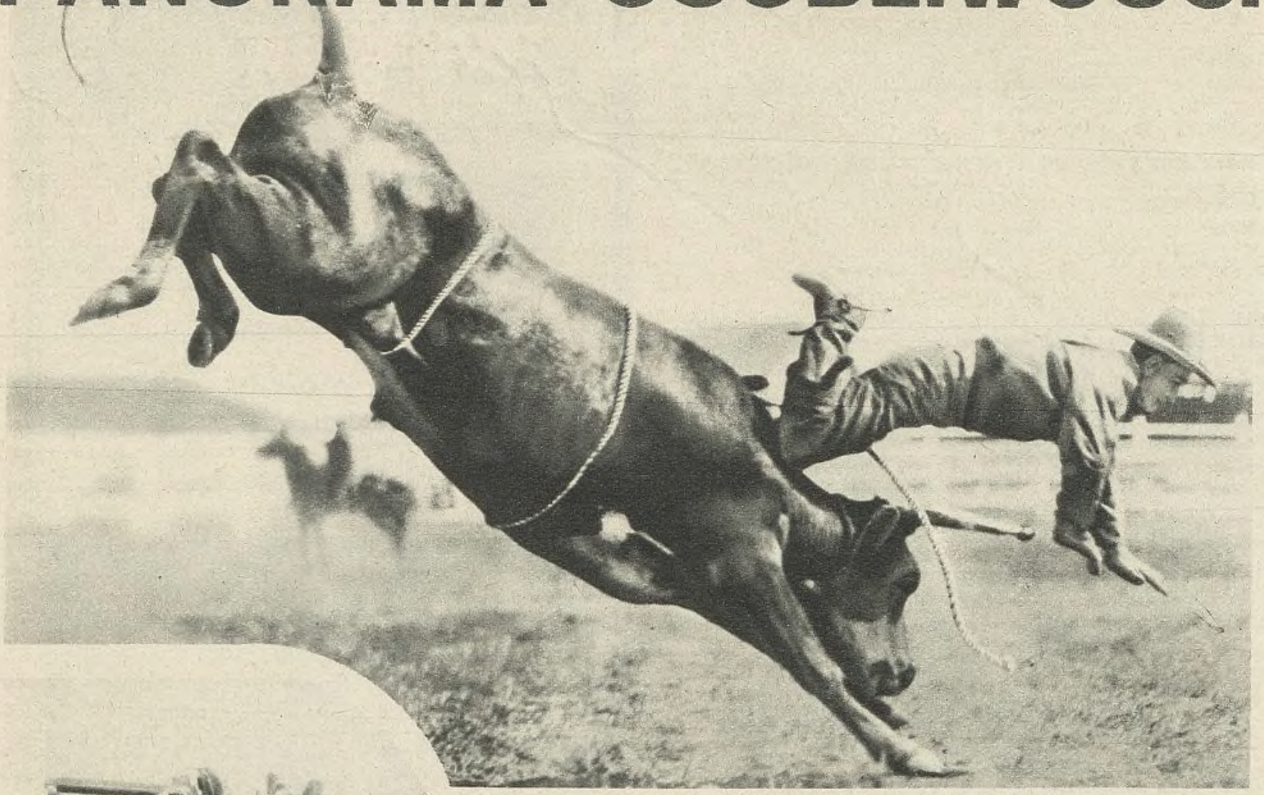
Wytworny płaszcz automobilowy, zdobny ciemnym lisem i mały kapelusz sportowy.

Jak pielęgnować suchą cerę?

Niedomagania wewnętrzne, jako to: niedokrwistość, nieprawidłowa przemiana materji, tudzież wadliwa czynność dokrewnych gruczołów stanowią często przyczynę zanikania cerstwości. W porze wywczasów letnich zwalczyć uda się te niedomagania, stosując umiarkowanie kąpiele słoneczne, powietrzne i rzeczne. Z zewnętrznych czynników warunkują marnienie cery: pudry z zawartością ołowiu, oraz tanie kremy, podrzędnej jakości. Niestosowny dobór kosmetyków do danej właściwości cery mści się fatalnie na jej świeżości. Celem przywrócenia cerze jej soczystości i jędrności, stosuje się preparat biokosmetyczny: ożywczy krem „Oxa", który — przy dopływie ciepła — zasila skórę ożywczemi składnikami. Powleka się zatem kremem „Oxa" twarz, a po 10 minutach spłókuje długo gorącą wodą. Przyspiesza się działanie kremu „Oxa", jeśli się natłuszczoną nim twarz naparza nad parą. Z pudrów polecam jedynie Dra Lustra roślinny puder egzotyczny.

Dr H. Zamenhof.

PANORAMA OSOBLIWOŚCI



Na lewo:

Niemiła przygoda. Ulubioną rozrywką cowboyów amerykańskich jest jazda na byku. Czasem jednak taka zabawa może się skończyć bardzo smutno, jak to widzimy na fotografji. P. & A. Photo.

Poniżej:

Sposób na gorąco. W kilku „kościołach" (?) amerykańskich, należących do niezliczonych, z istniejących tam sekt religijnych, wpadnięto na pomysł, aby wierni słuchali nabożeństwa chłodząc się kąpielą w obszernym basenie. Prawdziwie po amerykańsku! Wide World Photos.



Człowiek, jako siła pociągowa. W Afryce Południowej jeszcze ciągle w użyciu są wózki dwukołowe, ciągnione przez murzynów. Oto jeden z takich dmunogich „rumaków", w bajecznie kolorowym pióropuszu. Sport & General





Wszystko dla reklamy. Coraz trudniej zwrócić teraz uwagę publiczności na firmy i towary. To też kupcy i przemysłowcy wysilają się na coraz to nowe i oryginalne pomysły reklamowe. I tak n. p. ostatnio na ulicach Nowego Yorku wielką popularnością cieszy się „człowiek na szczudłach", który oprócz swoich zawodowych obowiązków nie zapomina także o flircie z pięknemi dziewczynkami. Presse Photo.



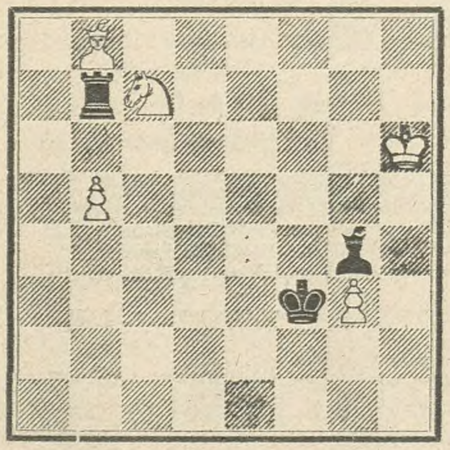
Rekord głupoty. Świat cały opanowała teraz manja ustanawiania najrozmaitszych rekordów. Naturalnie w Ameryce choroba ta sroży się szczególnie silnie, gdyż ludzie tam za wszelką cenę pragną wsławić się jakimś wyczynem, któryby rozgłosił ich imię. I tak n. p. niejaki Jack Skuratosaki z Newark chlubi się, że jest „mistrzem świata" (!?) w pożeraniu pączków, ponieważ potrafił połknąć ich 36 w 45 minutach. A możeby tak kto z naszych rodaków spróbował poprawić ten rekord? Zdaje się, że przy dobrym apetycie, nie będzie to przedstawiało najmniejszych trudności? P. & A. Photo.

Dział szachowy

pod redakcją Mieczysława Gałuszki.

T. Gorgijew (III nagroda w konkursie międzynarodowym „Narodni Listy w r. 1929).

Czarne: Kf3, Wb7, Gg4 (3).



Białe: Kh6, Gb8, Sc7, piony: b5, g3 (5).
Końcówka (=) 5+3=8.
Białe zaczynają i remisują.

Rozwiązanie końcówki T. Gorgijewa: 1. S—a6 W×b5 2. G—c7 W—b7 3. G—d8 W—d7 4. G—h4 W—d6 5. K—g5 W×a6 6. pat.

PARTJA.

Białe: **K. Richter** (Niemcy) Czarne: **Abramovicius** (Litwa)

grana w lipcu b. r. w Hamburgu na turnieju drużynowym o mistrzostwo świata.

Pionem hetmana.

1. d4 S—f6	13. h5 W—e8
2. S—c3 d5	14. h×g6 h×g6
3. G—g5 e6	15. g5 e5
4. e4 d×e4	16. W—h4. S—f8
5. S×e4 G—e7 **(1)**	17. Wd—h1 G—f5
6. G×f6 G×f6	18. H—f1 W—c8 **(4)**
7. S—f3 Sb—d7	19. W—h8! G×h8
8. G—d3 0—0	20. W×h8 K×h8
9. H—e2 c5	21. H—h1 S—h7 **(5)**
10. 0—0—0 c×d4	22. S—f6 K—g7 **(6)**
11. g4 **(2)** g6 **(3)**	23. H—h6 **i mat w nast pos.**
12. h4 G—g7	

UWAGI:

(1) Lepsze 5... Sb—d7, aby móc odbić skoczkiem.

(2) Białe mogły grając S×f6 odzyskać piona, lecz rezygnują z tego, zyskując tempo do gwałtownego ataku na skrzydle królewskiem.

(3) Ryzykowne! Czarne chcą utrzymać gońca na przekątni a1—h8.

(4) Mistrz litewski przeoczył piękną kombinację przeciwnika. Lecz i 18... S—e6 19. H—g2 S—f4 20. H—h2 S—h5 21. S—g3 G×d3 22. S×h5 H—c7 23. S—f6 nie ratowało partji.

(5) Albo: 21. K—g8 22. S—f6 H×f6 23. g×f6 G×d3 24. H—h6 W×c2 25. K—d1 S—e6 26. S—g5 z wygraną Białych.

(6) Gdyby: 22... H×f6 to 23. g×f6 z groźbą S—g5, na co Czarne mają jedyną odpowiedź 23... K—g8 poczem 24. G×f5 rozstrzyga.

„DEMONICZNA" DAMA POZUJE MALARZOWI



— Lewem okiem szanowna pani na razie niepotrzebuje robić „demonizmu", bo ja teraz maluję prawe.

ROZNOSICIEL LODU — KOCHANKIEM W LECIE



„Powiedz mi, Kasiu, czemu ty mnie właściwie tak gorąco kochasz?" — „A bo ile razy do mnie przychodzisz, jesteś zawsze taki chłodny."

Rebus

(Ul. J. Slatilato, Warszawa)



Jako nagrodę za rozwiązanie niniejszego rebusa Redakcja „Światowida“ przeznacza

50 ZŁOTYCH W GOTÓWCE.

Rozwiązanie należy nadsyłać najpóźniej do dnia 16 sierpnia b. r. wraz z załączonym kuponem.

Rozwiązanie z Nr. 28

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13
Sza ra dzi sta z War sza wy po zdra wia „Świa to
14 15
wi da“

Trafne rozwiązanie zagadki z Nr. 28 nadesłali:

H. Piechotowa, Lublin; M. Słownicki, Łuniniec; Z. Czarnobej, Słonim; A. Skirgiełłówna, Grodno; Grabski, Grańsk; J. Ruta, Wieluń; J. Modrzejewski, Lublin; St. Radecki, Lwów; S. Ciechanowski, Łęczyca; A. Böhmówna, Warszawa; „Amicitia“, Warszawa; Z. Boulange, Baczków; M. Jagusiński, Kraków; F. Kozłowski, Ostrowiec; E. Bukowska, Sieradz; T. Krauss, Poznań; M. Wojtynowska, Bydgoszcz; Z. Lechnicka, Chełm; A. Rotter, Kraków; D. Herbstmanówna, Warszawa; Z. St. Prządowie; L. Pleskaczówna, Drohobycz; H. Kozakiewiczówna, Wilno; A. Solecki, Kraków; J. Jastrzębiec, Katowice; H. Sobkiewiczówna, Poznań; A. Kierstowa, Łęczyca; J. Śnieżyńki, Rzeszów; M. Koselnik, Skarżysko; J. Antecka, Brwinów; **M. Niekrasz, Wilno;** M. Fontana; M. Szuberowa, Sambor; F. Żarska Warszawa; W. Jewniewiczowa, Sosnowiee; S. Wachtel, Tarnów; M. Feczkowa, Przemyśl; C. Kozłowski, Warszawa; St. Grodzicki, Wilno; R. Klimczak, Warszawa; Z. Gilewiczowa, Warszawa; „Znamir“, Warszawa; „Bogusz“, Warszawa; J. Terpiłowski, Warszawa; H. Mokrzycka, Drohobycz; L. Dąbrowski, Pruszków; M. Kujawska, Sępólno; B. Grodzki, Kraków; S. Kaczkowska, Ostrów; Ł. Zubrzycka, Katowice; M. Wysocka, Warszawa; H. Puczkowska, Konstancin; I. Drezner, Wilno; St. Wanowicz, Warszawa; J. Pawliszyn, Stanisławów; Wł. Gajowa, Środa; Z. Łabęcki, Tarnowskie Góry; M. Juroszek, Istebna; M. Mikówka, Żywiec; Parachoniakowie, Bystra; E. Polińska, Żywiec; J. Grzęda, Gniezno; M. Mystkowska, Kraków; St. Nowicki, Warszawa; J. Orłowska, Lublin; S. Daszkiwicz, Kutno; J. Puchowiczówna, Warszawa; J. Kierepka, Trembowla; St. Jakusówna, Kraków; Wł. Wittekówna, Kraków; M. Soroko, Mrozy; L. Panasiewiczówna, Wilno; T. Kollert, Dęblin; Z. Fischbach, Ostrów; M. Sipowiczówna, Łuniniec; W. Knoll, Gościejewo; M. Warpechowski, Poznań; J. Mirecki, Warszawa; T. Strykowska, Zduńska Wola; St. Lisowski, Kraków; L. Finkel, Ostróg; S. Jackowski, Borysław; H. Kasińska, Grodziec; Z. Słotołowicz, Sanok.

W losowaniu o nagrodę 50 zł., los padł na p. Marję Niekrasz z Wilna. Redakcja „Światowida“ prześle Jej 50 zł. przekazem pocztowym w najbliższych dniach.

KUPON do losowania nagrody za rozwiązanie zagadek w N-rze 31 z dnia 9-go sierpnia 1930 r.

Poradnik dla amatorów fotografów

Krajobraz i krajobraz. Patrzcie na oba obrazki załączone do niniejszego artykułu — oba przedstawiają krajobraz, a jednak jak różny od siebie. Daleki, otwarty widok z Mysiej wieży na Gopło, pełny powietrza, światła i przestrzeni, a obok wycinek jeziora Gopło, zacieniony drzewami, spokojny, pogrążony niemal w półmroku.

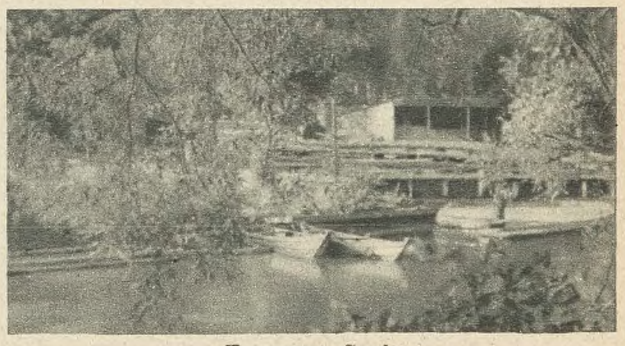
Jaki z tego wniosek? Oto ten, że młody amator nie powinen zrobić kroku z aparatem, nie mając ze sobą... tabeli naświetleń. Proszę zważyć, że widok z Mysiej wieży naświetlałem przy przysłonie F 9 tylko 1/100 sek., podczas gdy drugi motyw w tych samych warunkach świetlnych (o tym samym czasie) i przy użyciu tej samej przysłony wymagał naświetlenia 1/10 sek., a więc czasu dziesięć razy dłuższego. A nie są to jeszcze wypadki 6krańcowe, bo np. motyw nad morzem lub w górach wymaga jeszcze krótszego czasu naświetlenia, podczas gdy motyw w gęstym lesie (np. grupa wycieczkowa) nieraz nie uda się poniżej pół sekundy naświetlenia przy objektywie F 4,5.

Stąd wniosek, że dla opanowania tak szerokich różnic w czasie naświetlenia trzeba meć albo dużą praktykę, albo też używać tabelki naświetleń, którą przecież darmo dostanie się w każdym składzie fotograficznym (nakładem fabryki płyt Alfa w Bydgoszczy) lub też nabyć ją można za niewielkie pieniądze w nakładzie innej jakiejś firmy czy autora. Pamiętać tylko należy, że im prostsza tabela i im mniej zawiera cyfr i manipulacyj, tem lepiej.

Dr. Tad. Cyprian.



Gopło z Mysiej Wieży w Kruszwicy.
Alfa Orto Antihalo.



Fragment Gopła.
Alfa Orto Antihalo.

„ŚWIATOWID“ WYCHODZI W KAŻDĄ SOBOTĘ W KRAKOWIE — POZNANIU — WARSZAWIE — LWOWIE i WILNIE. Prenumerata kwartalna zł. 12·50. Zagranicą zł. 15·— REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Kraków, Wielopole 1. TELEFONY: 150-60 (centrala), 150-61, 150-62, 150-63, 150-64, 150-65. Oddział w Warszawie: ulica Nowogrodzka 26. Telefony 70-21 i 234-65. Numer konta P. K. O. w Krakowie 404.200 — w Warszawie 140.725.

CENA OGŁOSZEŃ: Strona dzieli się na trzy łamy (szerokość łamu 80 mm.) 1 mm. w jednym łamie 1 złoty. Ogłoszenia, zamieszczone jako jedyne na stronie (tak zwane „solus“) — 1 mm. w jednym łamie 2 złote. Ogłoszenia, zamówione jako jedyne na stronie („solus“), jeżeli ze względów technicznych nie będą mogły być zamieszczone według zlecenia, będą drukowane jako ogłoszenia zwykłe po cenie normalnej.

Wydawca i naczelny redaktor: MARJAN DĄBROWSKI
Kierownik literacki i redaktor odpowiedzialny: Dr. JÓZEF FLACH
Zakłady graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“ w Krakowie pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.

NA PLAŻY



Coraz bardziej ma się już ku jesieni i za kilka tygodni plaże wyludnią się i opustoszeją. Ale dzisiaj jeszcze kto żyw korzysta z pogody i rozkoszuje się słońcem i wodą, zbierając zapas zdrowia na długie zimowe miesiące.

Ag. Fot. „Światowida", zdj. na pł. kraj. „Alfa".